25 gr. | Wydanie krakowskie | 25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm i 22 mm szerokości (1 szpalta) po 36 groszy, „marginesowe" po złotych 3 — za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów) Adres: „Goniec Krakowski, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VI. | Nr. 191.

Kraków, czwartek 17 sierpnia 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączaniu porta zwrotnego Prenumerata miesięczna 6 — zł, z odnoszeniem do domu 6.50 zł W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658

Plan podziału świata między Anglję, Stany Zjednoczone i Rosję Sowiecką.

Trzyletnia rocznica Karty Atlantyckiej.

Berlin, 16 sierpnia. Dyplomatyczny korespondent DNB pisze:

Dnia 15 sierpnia upłynęła trzecia rocznica Karty Atlantyckiej.

Trzy lata praktyki dyplomatycznej rozwiały ostatecznie iluzje, jakie wzbudził ten dokument i jakie gorliwie głosili jego inicjatorzy. **Świat stoi dziś pod wrażeniem zakrojonego na wielką skalę politycznego oszustwa i bluffu propagandowego,** który został zdemaskowany dzięki temu, że zainscenizowano go nie jak trick z 14-tu puktami Wilsona dopiero pod koniec, lecz w środkowym okresie konfliktu światowego.

Nadzieje, pokładane z wielu stron co do zasad głoszonych przez Kartę Atlantycką, musiały w międzyczasie nawet u najbardziej łatwowiernych ustąpić zrozumieniu, że

dokument ten służy jedynie jako maska dla celów imperjalitycznych, na gruncie których pogodził się bolszewizm i plutokracja celem opanowania świata.

Zbliżająca się sesja wielkich mocarstw w Waszyngtonie przy udziale Stanów Zjednoczonych, Anglji i Związku Sowieckiego oraz kilku przedstawicieli Czungkingu ma ukoronować rozpoczęte przed trzema laty Kartą Atyantycką **dzieło ujęcia świata przed wolą panowania małej grupy wielkich mocarstw.**

Nie bez celu Stany Zjednoczone, Wielka Brytanja i Rosja Sowiecka przez dwa lata **troskliwie unikały sprecyzowania Karty Atlantyckiej,** zredagowanej w ogólnikowych słowach. Stwierdza to jeden z czołowych dzienników angielskich, który ponadto zwraca uwagę, że

także w układach, zawartych przez Edena, Hulla i Mołotowa w październiku 1943 r. w Moskwie, pozostawiono bez odpowiedzi prawie wszystkie sprawy, wynikające z zasadniczych tez Karty Atyantyckiej.

Także konferencja, rozpoczynająca się w przyszły poniedziałek w Waszyngtonie, nie może dać na nie żadnej odpowiedzi, jedynie co najwyżej z powołaniem się na **„bezpieczestwo w okresie powojennym"** wydać przepisy, przed któremi reszta świata będzie musiała ugiąć się bezapelacyjnie, jeżeli nie chce ściągnąć na siebie zarzutu agresywności.

Tok myśli, jakiemi powoduje się Anglja wobec tej konferencji, uwidocznił się wyraźnie w niewątpliwie inspirowanym artykule „Timesa", według którego

głównemi podstawami przyszłej polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji będzie 20-letni anglo-sowiecki pakt sojuszu i przyjaźni z jednej, a kontynuowanie obecnego stosunku sojuszu i przyjaźni między Anglją i Stanami Zjednoczonemi z drugiej strony.

To stwierdzenie wystarcza dla zdemaskowania gotowości Anglji do ustępstw wobec swoich partnerów i usprawiedliwia pytanie, powstałe w neutralnej zagranicy, czy w Waszyngtonie będzie przypieczętowany los przynajmniej wschodniej i środkowej Europy w duchu zupełnego ich wydania bolszewizmowi.

Jest jeszcze pytanie, czy wobec faktu, że nawet te narody, które w pierwszej chwili przyjęły Kartę Atlantycką, potem **poznały wielkie oszustwo polityczne,** uczestnicy konferencji waszyngtońskiej odważą się w swych uchwałach powoływać na ten dokument, **czy też teraz ostatecznie zrzucą maskę.**

Sowieckie plany przesiedlenia.

Berno, 16 sierpnia. Szwajcarska agencja informacyjna donosi ze Sztokholmu, że z poufnej rozmowy pewnego zagranicznego dyplomaty, jaką tenże odbył z jednym z członków poselstwa sowieckiego w Sztokholmie, wynika, iż Związek Sowiecki zamyśla bezpośrednio po wojnie przeprowadzić wielką akcję przesiedlenia w obrębie swego terytorjum.

Prawna podstawa w tym zakresie została stworzona niedawno w formie ustawy, wydanej przez najwyższy sowiet o przesiedleniu pewnych części ludności do określonych, przewidzianych na ten cel prowincyj Syberji.

Dyplomata sowiecki dał do zrozumienia, że do tej akcji przesiedlenia są brane pod uwagę przedewszystkiem te wszystkie narodowości, które w przebiegu obecnej wojny zetknęły się z Niemcami. **Związek Sowiecki zdąża do tego, aby na swych obszarach granicznych mieć stopniowo ludność czysto rosyjską.**

Jak pracują bolszewickie „oddziały oczyszczające"?

Helsinki, 16 sierpnia. Dziennik „Uusi Suomi" donosi z Rewalu, że na terenach zdobytych przez bolszewików, przedewszystkiem zaś w Pskowie pod Mitawa dzielnie już pracują bolszewickie t. zw. „oddziały oczyszczające".

Ludności cywilnej nietylko odebrano wszelką żywność, ale temi samemi pociągami, przy pomocy których dowozi się do frontu zaopatrzenie dla armji sowieckiej, natychmiast odtransportowuje się w głąb Unji Sowieckiej wszystkich mężczyzn w wieku od lat 15 do 60 z terenów, zdobytych przez Sowiety.

Teror dogmatem Sowieckiej Unji.

Bukareszt, 16 sierpnia. Pod tytułem „Teror" pisze dyrektor wydawnictwa „Capitala":

„W czasie jego udziału w wojnie na froncie wschodnim nic go tak silnie nie wzruszyło, jak stwierdzenie, że od Mohylewa aż do Kaukazu nie znalazł prawie ani jednej rodziny, którejby bodaj jeden człowiek nie stał się ofiarą „politycznego zniknięcia".

Dzisiejsza Rosja podniosła zorganizowany teror do dogmatu Już dla tego samego dogmatu — tak pisze publicysta — kolos bolszewicki na wschodzie musi być zniszczony.

Hull o rokowaniach Mikołajczyka w Sowietach.

Lizbona, 16 sierpnia. Z Waszyngtonu donoszą, że w ubiegły poniedziałek na konferencji prasowej w Białym Domu poruszona została sprawa wizyty premjera Mikołajczyka w Moskwie.

Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Hull zapytany przez dziennikarzy o bliższe informacje co do rokowań polsko-sowieckich, oświadczył według relacji agencji Reutera, że nie jest w stanie nic nowego podać. Zaznaczył tylko, że żywi nadzieję, iż dojdzie do zadawalającego polubownego załatwienia sprawy.



Ciężki ogień artyleryjski ustał na chwilę. Teraz grenadjerzy na jednej z pozycji koło Caen uprzątają powstałe szkody i przygotowują się do wytrzymania nowej nawały ognia nieprzyjacielskiego.

Podróż inspekcyjna Mussoliniego

Mediolan, 16 sierpnia. **Urzędowy komunikat donosi, że w czasie podróży inspekcyjnej po różnych odcinkach frontu zwiedził Duce w dniach ostatnich różne formacje republikańskich sił zbrojnych.**

Równocześnie w czasie swej podróży po froncie Mussolini przyjął szefów rządu prowincjonalnego Bolonji, Foscary, Ravenny, Forli i Ferrary, jak również kilku dygnitarzy partji.

Zaszeregowanie włoskiej republ. gwardji narod. do armji republikańskiej.

Medjolan, 16 sierpnia. **Dekretem Mussoliniego republikańska gwardja narodowa wcielona będzie z natychmiastową ważnością do republikańskiej armji.**

Jej dotychczasowe zadania policyjne wygasają z końcem tego roku. Republikańska gwardja narodowa — jak donosi prasa — zajmie stanowisko dawniejszej milicji faszystowskiej. Obejmie ona jej tradycje i będzie jak najlepiej uzbrojona.

Anglik o Anglikach.

Nie od rzeczy będzie postawić pytanie, czem zajmuje się i jak zapatrywuje się przeciętny Anglik, tj. the men of the street, w obecnej chwili wojny.

Sądząc według londyńskiej propagandy, nie przebierającej w środkach i używającej wszelkich superlatywów odnośnie podawania anglo-amerykańsko-sowieckich sukcesów militarnych, przeciętny Anglik musiałby być rozentuzjazmowanym. Musiałby on być pewnym, że dla aljantów, szczególnie zaś dla jego ojczyzny, dla Comonwealth jest wszystko w najlepszym porządku. Tak nam się tu w kraju wydaje nie znając faktycznego usposobienia narodu angielskiego i jego nastawienia wobec wydarzeń wojennych.

Ponieważ nastroje w Anglji są tak samo ważnym fenomenem w obecnej fazie wojny, jak naprzykład wydarzenia na różnych terenach wojennych, militarna i wewnętrzna sytuacja Niemiec, położenie Sowietów, stan Japonji itd., tak też należy zapoznać się z ich konkretnem obliczem i treścią. Nastroje w Anglji w tym samym stopniu wywierają wpływ na przebieg, szczególnie na dalsze trwanie jeszcze wojny, jak wymienione inne czynniki. Nie zaprzeczamy, że zorjentowanie się w rzeczywistych nastrojach panujących obecnie w Anglji, jest zadaniem trudnem, gdyż przedstawia się je z różnych stron, a nawet przy najlepszej chęci trzymania się zasady objektywizmu — w krzywem zwierciadle.

Sądzimy, że najbliżej prawdy będą twierdzenia Anglika chociaż żyjącego od kilku lat poza granicami swego kraju ojczystego. Rozchodzi się tu o speakera radjowego Williama Joyce'a, znanego ze swych audycyj radjowych w języku angielskim. Będąc Anglikiem i znając mentalność swego narodu, człowiek ten jest bardziej kompetentny, niż każdy obcokrajowiec, aczkolwiek najbardziej objektywnie usposobiony, do scharakteryzowania i określenia właściwych nastrojów w Anglji. Można się nie godzić z jego twierdzeniami, można też traktować je jako rezultaty jednostronności, nie można jednak odmawiać mu znajomości rzeczy. Stąd też wypowiedzenia Williama Joyce'a zasługują na poważne traktowanie. Kto predentuje do pilnego i poważnego obserwatora wypadków wojennych, wyrzekającego się powtarzania i rozpowszechniania politycznych bredni i plotek, będzie musiał przyjąć przynajmniej do wiadomości to, co William Joyce stwierdza. Mówi on o sytuacji w Anglji i nastrojach wśród Anglików, co następuje:

„Charakterystyczną cechą obecnej postawy narodu angielskiego jest znużenie wojna. Nie znaczy to, żeby żołnierz angielski już postanowił dalej nie walczyć, a robotnik angielski nie chciał dalej wytrwać na swym posterunku pracy. Byłoby błędem spodziewać się, że wkrótce już nastąpi dotkliwe osłabienie angielskich wysiłków wojennych. Wszystkiego tego należy się tem mniej spodziewać, gdyż miarodajne czynniki rządowe i wojskowe właśnie w związku z inwazją stale podkreślały, że inwazja jest jedyną drogą do zwycięskiego i rychłego zakończenia wojny. Naród angielski więc żyje nadzieją, że zapowiedzi te ziszczą się i dlatego gotów jest do każdego potrzebnego wysiłku.

Przeciętny Anglik natomiast nie ma najmniejszego pojęcia o jeszcze większych prawdopodobnie wysiłkach narodu niemieckiego, wytężonych również w tym sensie, by wojnę rychło i zwycięsko zakończyć.

Anglja ponosi na froncie inwazyjnym wielkie ofiary. O faktycznych ich rozmiarach przeciętny Anglik jednak nie ma żadnego pojęcia. Jeżeli pod tym względem naród angielski nie załamuje się i cierpliwie ponosi te ofiary, to dzięki tylko wierze, że właśnie temi ogromnemi ofiarami i właśnie przedsięwzięciem inwazyjnem Anglja okupi szybkie zakończenie wojny. Anglicy żyją pod wrażeniem rzuconego przez samego Churchilla hasła, że desantem na Francję otwarta jest droga do Berlina. Dlatego też z wielką niecierpliwością oczekiwano właśnie wśród szerokich mas angielskich nadejścia dnia „D", oznaczonego jako termin rozpoczęcia inwazji.

Bardzo znamiennym fenomenem było jednak, że z chwilą kiedy inwazja się rozpoczęła, nastroje oziębły. Nagle cały optymizm, dotychczas ożywiający naród angielski, zanikł. Szczególnie dało się to zobserwować z chwilą, kiedy rozpoczęła się niemiecka akcja broni „V 1".

Aczkolwiek nigdy nawet w przybliżeniu nie oczekiwałem, żeby przez niemieckie akcje odwetu za wojnę powietrzną stosowaną przez Anglję wobec Niemiec naród angielski mógł się załamać psychicznie, to muszę przyznać, że byłem zaskoczony skutkami, jakie wywarła akcja niemieckiej broni „V 1". Akcja ta wpłynęła tak silnie na nerwy Anglików, czego nikt, kto znał ten naród, nigdy by nie przypuszczał. Przecież podczas bombardowań niemieckich w

roku 1940 Anglicy wyróżniali się podziwu godną postawą. Natomiast dziś są znużeni i wyczerpani. Reakcję tę należy sobie wytłumaczyć faktem przepojenia przekonaniem, iż Niemcy sparaliżowano są stałemi nalotami anglo-amerykańskiemi tak, że niemiecki przemysł wojenny jest całkowicie zniszczony.

Obecnie nietylko naród angielski jest zrezygnowany, ale podnosi on krzyk oskarżenia wobec Niemców za stosowanie „niehumanitarnego" prowadzenia wojny. Jest to postawa całkiem przecząca jego normalnemu charakterowi narodowemu. Naród angielski żywi złość wobec Niemców. Uważam jednak za całkiem prawdopodobne, że prędzej czy później złość ta skieruje się wobec innego objektu, mianowicie wobec czynników, które mu wmawiały, że Niemcy już są bezsilni i przed wykończeniem. Złość i rozczarowanie skieruje się przeciw osobom, które naród zawiodły. Szczególnie niepomyślny wynik inwazji może doprowadzić do niebezpiecznego wyładowania się zawiedzionych uczuć narodu angielskiego.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 16 sierpnia. Fiński komunikat wojenny z dnia 15 sierpnia ma treść następującą:

Na przesmyku Karelskim miejscami obustronna działalność zwiadowcza. Pod Vuesalmi naszą ciężką bronią rozproszono w dwóch punktach mniejsze formacje nieprzyjacielskie, grupujące się do ataku i bombardowano skutecznie inne cele nieprzyjacielskie.

Na północny wschód od jeziora Ładoga odparto na kilku odcinkach nieprzyjacielskie oddziały wypadowe, które zbliżyły się do naszych stanowisk.

Z innych frontów niema nic szczególnego do doniesienia.

Rumuński komunikat wojenny.

Bukareszt, 16 sierpnia. Rumuński komunikat wojenny z dnia 14 sierpnia brzmi:

Nad dolnym biegiem Dniestru, w środkowej Besarabji i na froncie mołdawskim nieznaczna działalność bojowa.

Ciężkie straty bolszewickie przed przełęczą Tatarską.

Budapeszt, 16 sierpnia. W uzupełnieniu 25 węgierskiego komunikatu wojennego, kompetentne władze wojskowe komunikują o ciężkich stratach, jakie w ostatnim tygodniu poniosły siły sowieckie na przedpolu przesmyku Tatarskiego.

Na jednym tylko odcinku bojowym zdołano naliczyć ponad 2000 niepogrzebanych zwłok. Oprócz przyprowadzonych kilkuset jeńców zdobyły węgierskie wojska 210 automatycznych karabinów, 20 miotaczy min, 8 armat i poważne ilości innego materjału wojennego. Węgierska artylerja przeciwlotnicza strzelców górskich zestrzeliła 5 sowieckich samolotów.

„Informaciones" o położeniu na froncie inwazyjnym.

Madryt, 16 sierpnia. „Informaciones" pisze w swoim komentarzu o sytuacji na froncie inwazyjnym, że niemieckie odwroty na tym froncie nie kierują się w żadnym wypadku życzeniami aljantów, lecz jedynie planami niemieckiego kierownictwa.

Stale można było zauważyć, że tam, gdzie Niemcy przykładali większą wagę, aljanci nie mogli posunąć się naprzód. Najbliższe miesiące okażą, że nie jest rzeczą łatwą pobić niemieckie wojska. Niemiecki naród bardzo wiele nauczył się z wypadków z dnia 20 lipca, albowiem dzień ten spowodował takie wzmożenie się wysiłków wojennych, że budzi podziw.

Terorystyczny atak na Wenecję.

Wenecja, 16 sierpnia. **Jedno z najpiękniejszych miast Włoch i całego świata — Wenecja — została zbombardowana.**

Wczoraj poraz pierwszy formacje samolotów anglo-amerykańskich zaatakowały w locie głębinowym miasto położone na lagunach. Ostrzeliwano przytem również wyraźnie oznaczony niemiecki statek szpitalny „Freiburg". Tuż w pobliżu statku spadły bomby. Ponadto ostrzeliwano prom pasażerski w basenie św. Marka. **Wiele osób poniosło śmierć. Światowej sławy kościół św. Marka, pałac dożów, kościół Salute, prokuratura oraz wiele innych pałaców położonych nad t. zw. Wielkim Kanałem doznały cięższych lub lżejszych uszkodzeń.**

Projekt utworzenia farm familijnych w USA.

Lizbona, 16 sierpnia. Według wiadomości z Nowego Jorku, północno-amerykański minister rolnictwa planuje dla zatamowania masowego bezrobocia i celem pomieszczenia możliwie jak najwięcej sił w rolnictwie, popieranie utworzenia farm familijnych.

W oficjalnym memorjale wyraża się oczekiwanie, że po ukończeniu wojny będzie do dyspozycji 1½ miljona ludzi z gospodarczem doświadczeniem dla robót rolnych, zaś pozostałe jeszcze 3 miljony osób, które w międzyczasie użyto w przemyśle wojennym, okażą również zainteresowanie dla robót rolnych. W pierwszych pięciu latach po wojnie liczą się z możliwością utworzenia 350.000 farm przez odwodnienie i nawożenie nieużytków.

Ogień odwetowy na Londyn trwa dalej.

Próba lądowania aljantów w rejonie Toulon—Cannes. — W Estonji załamały się ponowne ataki Sowietów.

Berlin, 16 sierpnia. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 15 sierpnia:**

Na południowy wschód i na południe od Caen nieprzyjaciel przystąpił obecnie ponownie do ataku na wielką skalę przy silnem wsparciu artylerji i czołgów, aby przyjść naprzeciw formacjom amerykańskim, znajdującym się w rejonie na północ od Carrouges, które naszym kontratakiem zepchnięto wczoraj do pozycji obronnej. Po zażartych walkach udało się nieprzyjacielowi na kilku odcinkach wtargnąć w nasz front. Kontratakami zmuszono go do zatrzymania się. Zniszczono 40 nieprzyjacielskich czołgów.

W rejonie bojowym pod Brestem odparto lokalne ataki nieprzyjaciela i rozbito skoncentrowanym ogniem artyleryjskim ponowne przygotowania. Załogi St. Malo i Dinard utrzymały swe punkty oparcia przeciwko nieprzyjacielowi, atakującemu ponownie przeważającemi siłami. Fort de La Varde stracono w godzinach wieczornych po bohaterskiej obronie jego przerzedzonej załogi.

Nieprzyjaciel po znacznem wzmocnieniu w ostatnich dniach swych ataków powietrznych na objekty obronne i połączenia komunikacyjne w południowo-francuskim rejonie wybrzeża, wylądował we wczesnych godzinach porannych dnia dzisiejszego w rejonie Toulon—Cannes. Nasza obrona nadbrzeżna toczy walkę z nieprzyjacielskiemi wojskami desantowemi. Baterje przeciwlotnicze marynarki i jednostki ubezpieczające floty zestrzeliły ponad zachodnio- i południowo-francuskiemi wodami przybrzeżnemi 30 samolotów nieprzyjacielskich.

Na zapleczu francuskiem zlikwidowano w walce 28 terorystów.

Ogień odwetowy na Londyn trwa nadal.

We Włoszech dzień przeszedł przy nieznacznej lokalnej działalności bojowej bez szczególnych wydarzeń.

Na Podkarpaciu doszło wczoraj tylko do lokalnych działań bojowych. W toku trwających jeszcze walk na zachód od Baranowa zniszczono wczoraj na odcinku jednego tylko korpusu armji 51 nieprzyjacielskich czołgów.

Na południowy wschód od Warki bolszewicy zatakowali kilku dywizjami strzeleckiemi. Tu również walki są jeszcze w toku.

Na Litwie nasi grenadjerzy, wspierani czołgami i działami szturmowemi, odrzucili bolszewików z jednego punktu włamania, powstałego w ostatnich dniach. Zniszczono 63 nieprzyjacielskie czołgi i 18 dział.

W Estonji załamały się powstarzane ataki bolszewików pod Modohn.

W rejonie włamania na południowy zachód od jeziora Pskowskiego bolszewicy, pomimo rzucenia bardzo znacznych sił przeciwko naszym uporczywie i zacięcie walczącym wojskom, zdołali zyskać tylko nieznacznie na terenie. Formacje samolotów bliskiego wsparcia ingerowały w walkach lądowych i zadały nieprzyjacielowi wysokie straty w ludziach i materjale.

Na skutek ataków nieprzyjacielskich formacyj bombowców powstały wczoraj szkody w Mannheim, Ludwigshafen, Trier i Kaiserslautern. Ludność poniosła straty. Katedra w Trier została ciężko trafiona.

W nocy samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły bomby na Berlin i obszar nadreńsko-westfalski. Ponad obszarem Rzeszy i okupowanemi obszarami zachodniemi nieprzyjaciel stracił wczoraj 22 samoloty.

Sytuacja na froncie wschodnim:

Na terenie Generalnego Gubernatorstwa tylko lokalna działalność bojowa.

Berlin, 16 sierpnia. **W uzupełnieniu faktów, podanych w niemieckim komunikacie wojennym z dnia 15 sierpnia podaje się następujące szczegóły o walkach na froncie wschodnim:**

Na całem Podkarpaciu ograniczyły się akcje bojowe jedynie do przedsięwzięć o charakterze lokalnym, które przeważnie nosiły charakter wypadów, wywiadowczych.

Pomiędzy Sanem a Wisłą, w rejonie Sanoka, jak również pod Mielcem doszło do obustronnych ataków i kontrataków, przyczem **wojska niemieckie utrzymały swe pozycje w pełnym zasięgu.**

Do poważniejszych działań bojowych doszło w sowieckim przyczółku mostowym **na zachód od Baranowa,** gdzie bolszewicy starali się rozwijać swe formacje w kierunku północno-wschodnim, posługując się znacznemi formacjami czołgów i piechoty. Wzorową współdziałalnością wszystkich rodzajów broni **Niemcy przekreślili z góry wszelkie zamierzenia bolszewików,** poczem przystąpili do kontrataku, skierowanego wgłąb terenu, zajętego przez bolszewików. Wskutek tej przeprowadzonej z pełnym rozmachem akcji Niemców, **teren zdobyty poprzednio przez bolszewików, został dalej zwężony,** mimo że dowództwo sowieckie doprowadziło dalsze posiłki i to przedewszystkiem w postaci czołgów. Wszelkie próby odciążające, podjęte przez bolszewików na północ od tego odcinka frontowego, a mianowicie w rejonie Annopolu, stłumiono w zarodku. Według nieuzupełnionych dotychczas raportów jedna tylko z niemieckich pancernych grup bojowych, operująca w tym rejonie **zlikwidowała w ciągu poniedziałku 51 czołgów bolszewickich.**

W przyczółku mostowym, utworzonym za Wisłą przez bolszewików na południowy-wschód od miejscowości Warka, wzmogła się intensywność walk. Rzucając do bitwy szereg dywizyj, dowództwo sowieckie próbowało zyskać na terenie w kierunku południowym. Pomimo silnego poparcia posunięć bolszewickich przez artylerję i czołgi, wszystkie ich ataki zostały odbite. Kilka punktów, w których wdarli się do frontu niemieckiego, niebawem zaryglowano, przyczem udało się w dwóch miejscach przeciąć tylne połączenia wojsk sowieckich.

Na północny-wschód od Warszawy przeprowadzili bolszewicy szereg nieskoordynowanych ataków, które nie wykazały żadnego punktu ciężkości. Akcje te pozostały bez żadnego wyniku. **Również pod Białymstokiem działalność bojowa wyraźnie osłabła.** Bolszewicy, posuwający się blisko za wojskami niemieckiemi, zajmującemi nowe stanowiska w rejonie miejscowości Osowiec ograniczyli się jedynie na wzmożoną działalność patroli i oddziałów wypadowych. Większość tych wypadów wywiadowczych skończyła się dla bolszewików niefortunnie. Wyniki wywiadu powietrznego wykazały jednak, że na tym odcinku frontowym bolszewicy obecnie są intensywnie zajęci komplotowaniem swych wojsk tak, że strona niemiecka liczy się z ponownem podjęciem przez bolszewików akcyj **bojowych, obliczonych na większą skalę.**

Na północnym odcinku frontu wschodniego nadal odbywają się ciężkie walki w dotychczasowych punktach ciężkości.

Z walk pod Sanokiem.

Berlin, 16 sierpnia. Z walk, staczanych w ostatnich dniach w rejonie Sanoka, nadeszły następujące wiadomości:

W toku walk na Podkarpaciu na zachód od Sanoka bolszewikom udało się włamanie w niemieckie linje. Formacje niemieckiego korpusu pancernego, wzmocnione przez oddziały pewnej dywizji artylerji przeciwlotniczej przystąpiły ze wszystkich stron do kontrataku. Już w nocy na 12 sierpnia niemieccy grenadjerzy pancerni wtargnęli do silnie przez bolszewików obsadzonej miejscowości i wczesnego ranka następnego dnia zajęli ważne wzgórze.

Nieprzyjaciel, orjentując się w położeniu w jakiem się wskutek niemieckiej akcji znalazł, przystąpił ze swojej strony do akcji, wywierając silny nacisk na niemieckie pozycje. Przez kilka godzin kontynuował on swe ataki, jednak bez skutku. Około południa został całkowicie odparty, tak, że luka, jaka w tem miejscu powstała w niemieckim froncie, mogła być zamknięta.

Teraz rozpocząć się mogła walka o zalesiony teren przedgórza karpackiego. Akcją dowodził generał korpusu pancernego generał Gräser, który podczas walk na wschodzie już w roku 1941 utracił nogę. Pod jego dowództwem szturmujące oddziały niemieckie przełamały zdobyty przez bolszewików teren włamania i nawiązały w nocy, z soboty na niedzielę łączność z grupą atakującą z przeciwnej strony. W ciągu niedzieli wojska niemieckie zdobyły dalszą ważną miejscowość.

Naogół walki pod Sanokiem noszą charakter większego ożywienia, jednakże nie wychodzą poza ramy akcji lokalnej.

„Niczego nie możemy spodziewać się po Rosji Sowieckiej".

Wśród licznych listów do redakcyj gazet polskich, zajmujących się aktualnemi zagadnieniami, znajduje się dużo rękopisów zasługujących na ogólną uwagę. Tak np. nadszedł do redakcji „Gońca Krakowskiego" list napisany przez b. porucznika W. P. List ten zamieszczamy poniżej w dosłownem brzmieniu:

Szanowna Redakcjo!

„Może dobrze się stało, że Panowie poruszają zagadnienia polskie jakie w chwili obecnej się wyłaniają.

Polska, w ciągu wieków, była przedmurzem chrześcijaństwa i państw europejskich i zadanie to spełniała dobrze. Dużo Polaków, zwłaszcza wojskowych, boleje dziś nad tem, że stoją jakby na uboczu i zapełniają obozy i więzienia, zamiast walczyć z odwiecznym wrogiem, nietylko Polski, ale całej Europy i kultury chrześcijańskiej. Coś tu nie jest w porządku. Zapewne, że Niemcy po wkroczeniu do Polski, nie pozostawili nam najmniejszych złudzeń co do naszej przyszłości. Jest to ich sprawa i błąd, nie można jednak z powodu tego błędu robić dalszych.

Z chwilą rozpoczęcia wojny z Sowietami, stosunek Polaków do Niemiec winien był ulec zmianie. Wobec późniejszego niebezpieczeństwa jakiem są Sowiety z ich ustrojem, sprawy polsko-niemieckie muszą być odłożone na później.

Należałoby tworzyć czemprędzej armję polską do walki przeciwko Rosji sowieckiej. Ludzi nie brak, pierwszorzędny materjał wojskowy marnuje się po lasach, schodzi na bezdroża, zajmując się napadami, rabunkami i t. p. Dziś każdy Polak już chyba zrozumiał, że niczego nie może spodziewać się po Rosji Sowieckiej, dla mnie było to już od dawna, jak tylko miałem pierwszą sposobność, zobaczyć ów raj. Takich ludzi jest więcej, którzy Rosję sowiecką widzieli. Ci ludzie chętnie zapełnią szeregi walczących. Chcemy tworzyć Legjony Polskie przeciwko Rosji. Legjony te nietylko przyczynią się do walki zbrojnej, ale również muszą wpłynąć na stosunek aljantów do Rosji. Wydaje mi się, że nadchodzi obecnie moment, w którym aljanci muszą zmienić swój stosunek do Rosji, może właśnie pod wpływem spraw polskich.

Moje zdanie i pogląd nie są bynajmniej odosobnione. Byłoby dobrze, gdyby Redakcja „Gońca Krakowskiego" ideę w swoim zakresie krzewiła".

(—)

Papen u Führera.

Berlin, 16 sierpnia. Ambasador niemiecki w Ankarze po opuszczeniu stolicy Turcji przybył do głównej kwatery Führera, celem złożenia raportu.

Przy tej sposobności Führer odznaczył von Papena Krzyżem Rycerskim do Krzyża Zasługi z Mieczami.

Nadzwyczajne posiedzenie japońskiego parlamentu.

Tokio, 16 sierpnia. **Na regularnem posiedzeniu gabinetu we wtorek postanowiono zwołać parlament na nadzwyczajne posiedzenie. Prezes ministrów Koisi złożył o tem cesarzowi tego samego dnia sprawozdanie.**

Termin zebrania parlamentu ustalony zostanie w najbliższych dniach. Przypuszcza się, że wybrana będzie już pierwsza dekada września. Jak zwykle, premjer ma złożyć ogólne sprawozdanie o sytuacji. Również będą przemawiać: minister wojny, minister marynarki i minister spraw zagranicznych.

Zmiany w bułgarskiej bankowości.

Sofja, 16 sierpnia. Według zarządzenia rady regentów został ze swego stanowiska odwołany gubernator bułgarskiego Banku Narodowego, Dobri Boczilow, były prezydent ministrów.

Boczilow ustąpił ze względów zdrowotnych. Również dyrektor banku rolnego i spółdzielczego Stefan Fetfadiew i zarządca tegoż banku dr Raszkow zostali odwołani ze swoich stanowisk. Następcą dyrektora banku rolniczego został dr Assen Czakalow, dotychczasowy zarządca w tymże banku.

W dalszym ciągu masowa ewakuacja stolicy Anglji.

Genewa, 16 sierpnia. **Dziennik londyński „News Chronicle" donosi w związku z ostrzeliwaniem „V-1", że jedynie tylko w ubiegły piątek z londyńskiego dworca Paddington odeszło 20 specjalnych pociągów z ewakuowanymi.**

Także z innych dworców dalekobieżnych odchodziły nieustannie specjalne pociągi, o których poprzednio nie można się było dowiedzieć. Panuje ogólna opinja, że ewakuowani z Londynu traktowani są na północy kraju „wprost ohydnie".

Dziennik donosi również o **stale wzmagających się plondrowaniach,** poczem pisze:

„Parlamentarzyści są niezadowoleni, że **żadne towarzystwo ubezpieczeniowe nie pokrywa szkód,** wynikłych wskutek plondrowania. Pragną oni przy najbliższej sposobności zapytać rząd, czy zamierza rozszerzyć ustawę o odszkodowaniach wojennych **także na takie wypadki**".

Dziennik „News Chronicle" donosi w artykule, ogłoszonym przez generalnego sekretarza brytyjskiego Związku marynarzy Charlesa Jarmana w organie związku zawodowego „The Seeman". Jarman pisze w imieniu marynarzy marynarki handlowej i stwierdza, że anglo-amerykańskie ataki bombowe na przypuszczalne bazy wyrzutowe „V-1" nie są jego zdaniem niczem innem, jak „lekkomyślnem marnowaniem" dobrych bomb, ponieważ **urządzenia wyrzutowe „V-1" są tak ruchliwe, że nie można ich zupełnie sparaliżować.**

Wkońcu brytyjskie ministerstwo handlu podało godne uwagi szczegóły co do skuteczności „V-1" na londyńskie życie handlowe. Kupiec londyński pracuje z dnia na dzień z powodu nieustającego ognia „V-1" i akcji ewakuacyjnej **z coraz większemi stratami, które ogarniają wszystkie gałęzie życia gospodarczego.**

Dzielność i sukcesy myśliwców fińskich.

Berlin, 16 sierpnia. **W ubiegłych tygodniach ciężkich walk na froncie karelskim niezwykle dzielnie bili się myśliwcy fińscy.** Walcząc przeciwko wrogowi liczebnie przeważającemu, odnieśli oni liczne zwycięstwa powietrzne przy nikłych własnych stratach i zniszczyli kilkaset samolotów sowieckich w walkach lotniczych od początku sowieckiej ofensywy letniej do dnia dzisiejszego.

Jedna tylko grupa myśliwców fińskich, którą dowodzi **znany zawodnik narciarski i zwycięzca w 31 walkach powietrznych, major Karpuunen,** w przeciągu 7 tygodni od początku sowieckiej ofensywy letniej **zestrzeliła ogółem 208 maszyn nieprzyjacielskich.** Ponieważ w porównaniu do znacznych tych sukcesów przeciwstawia się tylko 6 własnych maszyn straconych, stąd też wspomniana grupa uzyskała w sukcesach swych **wynik 1:35.**

Sowiecka przewaga lotnicza nie była przytem nigdy w stanie zniweczyć odważnej i junackiej działalności myśliwców fińskich.

Z niesłychaną skutecznością walczył przedewszystkiem **najznakomitszy lotnik fiński, 30-letni starszy sierżant Juutilainen,** który od czasu rozpoczęcia się ofensywy sowieckiej zestrzelił 36 samolotów nieprzyjacielskich, z czego 6 maszyn w ciągu jednego dnia. **Tem samem podwyższył starszy sierżant Juutilainen cyfrę swych zestrzałów na 94 zwycięstwa powietrzne.** Osobiście nie został on ani raz trafiony w walce powietrznej. Za nadzwyczajne swe czyny odznaczony on został niedawno temu po raz drugi krzyżem rycerskim do krzyża Mannerheima.

Drugie miejsce w rzędzie najdzielniejszych myśliwców fińskich zajmuje obecnie 24-letni kapitan Windt, który zdołał uzyskać 78 zestrzałów. Juutilainen oraz Windt posiadają także wysokie odznaczenia niemieckie. W przykładnem braterstwie broni złączeni są oni obaj jakoteż i całe lotnictwo fińskie z niemieckimi lotnikami myśliwskimi i bojowymi na froncie karelskim, którzy użyci tam są celem niesienia pomocy zbrojnej.

Poważne sukcesy myśliwstwa fińskiego nie na ostatku przypisać należy **zmodernizowaniu fińskiego materjału lotniczego.** Podczas gdy w czasie wojny zimowej z roku 1939/40 myśliwce fińskie były zniewolone staczać swe ciężkie walki przy użyciu przestarzałych maszyn myśliwskich typu Fokkera, a w pierwszych miesiącach wojny obecnej posługiwali się samolotami amerykańskiemi typu Buffala, latają oni obecnie **na doskonałych myśliwcach niemieckich typu Messerschmitt,** z pomocą których zdołali uzyskać tak znaczne sukcesy.

Dzień marynarki w Rumunji.

Bukareszt, 16 sierpnia. **Tradycyjnym zwyczajem obchodzi obecnie Rumunja święto swej marynarki.**

Prasa w szczegółowych artykułach zwraca uwagę na to, że **marynarze rumuńscy wykazali swą dzielność w wojnie obecnej,** przeciwstawiając się z flotą ogólnej pojemności 16 tys. ton przeciwnikowi, który dysponuje tonażem ponad 130.000 w siłach swych morskich. Przy takim stosunku sił **marynarka rumuńska nietylko staczała bitwy morskie z flotą aljancką,** niszcząc przytem jeden wielki kontrtorpedowiec, uszkadzając ciężko jeden dalszy i zatapiając kilka łodzi podwodnych i innych statków, ale **zabezpieczała ona przedewszystkiem obszerny dowóz dla wojsk, walczących w Rosji południowej, wyławiając miny i zakładając je oraz ubezpieczając konwoje.**

Prasa rumuńska zwraca szczególną uwagę na to, że **w konwojach rumuńskich przetransportowano do Rosji południowej i na Krym ponad 2 miljony ton materjału wojennego,** a wreszcie punktem kulminacyjnym obciążenia i sprawnego działania floty rumuńskiej było **skuteczne opróżnienie portów południowo-rosyjskich oraz półwyspu Krymskiego w roku bieżącym.**

Zgodnie oświadczają dzienniki, że czyny te stanowią wymowne świadectwa nietylko **sprawności technicznej marynarzy rumuńskich,** ale przedewszystkiem też ich ducha ofiarnego. Ponadto jeszcze podkreśla się, że **warunkiem życiowym dla Rumunji jest ochrona wybrzeża rumuńskiego i ujścia Dunaju.**

Dziennik „Timpul“ oświadcza, że **marynarka pozostaje w dalszym ciągu puklerzem dla Rumunji,** który strzeże morza, swego okna patrzącego w przyszłość Rumunji.

KRONIKA

SIERPIEŃ
16
Środa

Dziś: Rocha, Joach.
Jutro: Jacka wyzn.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.30 do 5.00

Każdy rozsądny człowiek musi zadrżeć na myśl, że to co działo się w Rosji, mogłoby się w najbliższym czasie powtórzyć w jego własnym kraju.

DLATEGO STAŃ DOBROWOLNIE DO PRACY PRZY BUDOWIE WAŁU OBRONNEGO NA WSCHODZIE.

Gdzie umieścić psy w czasie alarmu lotniczego?

(tp) **Kraków,** 16 sierpnia. Zgodnie z zarządzeniem władz policyjnych, **w razie alarmu lotniczego psów nie wolno zabierać ze sobą do schronów przeciwlotniczych, obliczonych na pomieszczenie nie więcej, niż jednej rodziny.** Wyjątek dopuszczony jest tylko dla psów służbowych i psów dla ślepych. Wyjątki te można rozciągnąć również na psy osób głuchych. Zabierane ze sobą psy należy zaopatrzyć w kaganiec i prowadzić na smyczy.

Poza wymienionemi wyżej psami, wszystkie inne należy trzymać w pomieszczeniach piwnicznych nie należących do schronu. Trzeba również **przestrzegać, aby psy nie wałęsały się w przejściach piwnicznych** i tem samem nie przeszkadzały względnie nie zagrażały osobom szukającym schronu przeciwlotniczego.

Powołanie zakładów gospodarczych do świadczeń wojskowych.

(tp) **Kraków,** 16 sierpnia. **Wszelkie zakłady gospodarki przemysłowej, leśnej i drzewnej, jakoteż gospodarki wyżywienia i rolnictwa, o ile działalność ich niema decydującego znaczenia wojennego — skierowuje się wraz z ich całą załogą pod kierownictwem niemieckiego lub polskiego szefa zakładu na okres 14 dni do ważnych pod względem wojennym prac budowlanych.**

Również inne zakłady, których działalność posiada ważne znaczenie pod względem wojennym, powinny, o ile to tylko możliwe, **odstąpić odpowiedni odsetek swych załóg przy zastosowaniu jak najbardziej surowego miernika do ważnych pod względem wojennym prac budowlanych.** Za przeprowadzenie tego zarządzenia odpowiedzialni są kierownicy zakładów. Winni oni wydać wszelkie zarządzenia, zapewniające całkowity udział członków ich załogi w odnośnej akcji lub wykonania zarządzeń władz.

To samo zarządzenie dotyczy **Izb Okręgowych dla gospodarki ogólnej w Generalnem Gubernatorstwie, które winny niezwłocznie cały swój aparat oddać na usługi akcji ujęcia i dostarczenia tych sił roboczych.**

Kierownictwo oraz nadzór nad przeprowadzeniem tej akcji posiadają **Specjalni Pełnomocnicy, zamianowani przez dowódców SS i Policji w Krakowie i Radomiu.** Kierownicy zakładów, którzy usiłują uchylać się od spełnienia nałożonych na nich zadań będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Powyższe zarządzenie Komisarza Rządu Izby Centralnej dla Gospodarki Ogólnej w Generalnem Gubernahorstwie obowiązuje od dnia 14 sierpnia 1944 r.

Dziecko w dobie wojny.

(tp) **Kraków,** 16 sierpnia. Pytanie to postawmy w bardziej treściwej formie: co teraz mają dzieci robić? Pod terminem „dziecko“ rozumieć tu chcemy to wszystko, co już naogół wyjść może z pod stałej, bezpośredniej matczynej opieki, a więc, co już ma lat trzy, a nie przekracza dziesiątego roku życia, będącego dziś często progiem wojennej „dojrzałości“.

Chodzi więc o takie dziecko, które w normalnych warunkach byłoby przedmiotem pracy ochronki i o to, które przynależąc już do szkoły mogłoby, gdyby nie wojna, korzystać z wakacyj szkolnych w kolonjach czy inaczej w celu ogólnej fizycznej regeneracji i rozwoju. Jednego i drugiego teraz niema; wojna temu nie sprzyja.

Lecz nie usuwa to potrzeby. Dla domu, który musiał powoli godzić się na coraz to nowe rezygnacje — i ta sprawa w przeważnej większości wypadków rozstrzyga się na drodze najmniejszego oporu; dzieckiem dom zajmuje się bardzo mało — dać mu jeść, dbać o jego czystość i higjeniczny kąt do spania; na tem koniec — zresztą „niech się zawadza“. **I dziecko coraz bardziej wychodzi z pod kierownictwa i opieki rodziców, wychowuje się samo, wychowawcą mu staje się coraz bardziej życie otoczenia — na wsi wielki w tem udział ma przyroda, w mieście największy... ulica.**

Nie da się zaprzeczyć, że takie samowychowanie daje gwarancję większej samodzielności, lecz wiele z tego płynie szkód, których skutki wypleniać trzeba później i wielkim wysiłkiem i umiejętnością.

W wielu wypadkach są to rzeczy niestety nieuniknione, jednak zło to zawsze można umniejszyć.

Cóż więc czynić?

Oczywiście nie myślimy tu dawać wskazówek szczegółowych, dotyczących wychowania fizycznego i moralnego: dziś zaostrzyła się czujność rodziców, którzy za wszelką cenę umieją zapewnić dziecku to, co najkonieczniejsze w jego fizycznym rozwoju i dbają o uświadomienie podstawowych pojęć dobra i zła. Chcemy zwrócić tylko uwagę na dwie zasadnicze rzeczy, na których oprzeć się może wiele innych i teraz i takich, jakie się w przyszłości objawiać będą mogły.

Pierwszą z nich **to sprawa autorytetu rodzicielskiego** (w tym terminie mieszczą się i inni wychowawcy). W interesie własnym wychowanków i to wyłącznie w ich interesie leży, ażeby autorytet ten nietylko nie znikł, lecz także by się w niczem nie obniżył. Pójdziemy dalej, żądając, by on nawet wyrósł do niebywałego dawniej poziomu. Aby to osiągnąć, trzeba w to włożyć **rozum i serce, wolę i cierpliwość** za cenę wielkiego poświęcenia się stworzyć dziecku ciągły i godny naturalnego zaufania schron, jakoteż oparcie, z których mogą korzystać w każdej okoliczności.

A druga rzecz, to przyzwyczaić bezwzględnie od małego **do karności czasu, do porządku i porządków dnia.** Wiele będzie umiał ten, kto się wcześnie nauczy składać sprawy swoje w bieg chwil. Ta dobrze przygotowana forma życia rychło mu umożliwi zapełniać ją treścią. O nią już się on postara. Gorzej, gdyby mając treść — nie wiedział, gdzie ją zmieścić.

Kontyngenty owoców.

(tp) **Kraków,** 16 sierpnia. **Nadzwyczajny urodzaj owoców w bieżącym roku spowodował, że wyznaczone na ten rok kontyngenty, zobowiązujące właścicieli sadów do dostarczania owoców, mogą być w zupełności pokryte.**

Upoważnione do tego firmy hurtowników zbierają te owoce, płacąc za nie ceny maksymalne z dodatkiem premjowym (prawo zakupu pewnych artykułów).

Część zbioru przeznacza się do konsumpcji w stanie świeżym, reszta idzie na przemysłową przeróbkę na soki i marmeladę. Marmelada jest następnie rozdzielana między ludność po cenach maksymalnych.

Biała farba.

(tp) **Kraków,** 16 sierpnia. Pomalowała wojna mury Krakowa białą farbą. Każdy dom ma na sobie **szerokie, białe wstęgi,** poziomo biegnące, a końcem w strzałkę wyostrzonym **kierujące się ku ratowniczym otworom schronów.** Często też pasy takie wskos bieżą po ścianie, z wysoka zaczęte; ostrożność w tem na wypadek wysokiego zasypania gruzem czoła kamienicy. Liczne też są na mieście białe, na murze pisane symboliczne litery „V“ — zwycięstwo.

Ostatnio biała farba wyszła już **i na szyby sklepowe i biegnie tam w słowach wzbudzających nastroje.** Kljenci firm handlowych, pomieszczonych w rynku, gdy wkoło idą, załatwiając swe codzienne interesy, coraz to wzrokiem i myślą natykają się na sprawy związane z treścią białą farbą znaczonych tu pojęć: — **los twój — kultura — wiara święta — ojczyzna...**

Stanisław Moniuszko i jego „Verbum Nobile“

(Na marginesie premjery Krak. Polskiego Teatru Kukiełek).

Stanisław Moniuszko urodził się dnia 5 maja 1819 roku w Ubielu na Liwie, z ojca Czesława i matki Elżbiety z Mażdżarskich. Z dużego majątku ziemskiego rodu Moniuszków, Ubiel był ostatnim szczątkiem, lecz i tego ojciec Stanisława Moniuszki nie umiał utrzymać. Poza kapitałem duchowym w formie tradycyj, pamiątek, wspomnień i cnót rodowych oraz talentu — nic Moniuszko nie posiadał, a udziałem całego jego życia był niedostatek i ustawiczna troska o byt.

Jako dziecko zdradzał Moniuszko zamiłowanie do muzyki przez chętne słuchanie muzyki i piosenek ludowych oraz utworów muzycznych, granych na klawikordzie i popularnych piosenek dworskich, śpiewanych przez uzdolnioną śpiewaczo jego matkę. Kompozytorami, na których rozwijała się wyobraźnia muzyczna Moniuszki w dziecięctwie byli Kurpiński, Lessl, Szymanowska. Do ósmego roku życia kształcił się Moniuszko muzycznie pod okiem matki, zaś potem przez okres 3-letni kształcił się w zasadach muzyki u warszawskiego, młodego organisty Freyera. Ze względów materjalnych po okresie 3 lat Moniuszkowie przenieśli się do Mińska, gdzie młodego Stanisława kształcił w muzyce mało znany D. Stefanowicz, podobno najlepszy nauczyciel muzyki na całą okolicę.

Całemu wykształceniu muzycznemu Moniuszki brak było poważniejszych podstaw, gdyż żaden z dotychczasowych nauczycieli jego nie przypuszczał, by Moniuszko miał zostać kiedyś zawodowym muzykiem. Niewątpliwie duży wpływ na rozwój umysłowy Moniuszki wywarli jego stryjowie, których życie i czyny cechowały wysokie dążenia duchowe, brak przywiązania do dóbr materjalnych i dobrze pojęty demokratyzm.

Za czasu pobytu w Mińsku ukończył Moniuszko szóstą klasę gimnazjalną, lecz później z powodu choroby, nauki szkolnej dalej nie kontynuował. Rodzice w obawie o zdrowie syna chcieli Moniuszkę uplasować jako urzędnika, do czego ten jednakże nie zdradzał najmniejszej ochoty.

Zaproszony przez stryja swego Aleksandra, wyjechał Moniuszko na kilka miesięcy do Wilna, gdzie poznał Aleksandrę Müller, którą pokochał, projektując małżeństwo. Pod wpływem tych planów zadecydowała się sprawa konieczności wykształcenia Moniuszki na zawodowego muzyka.

We wrześniu 1837 r. wyjechał Moniuszko na studja do Berlina, gdzie nauczycielem jego był Rungenhagen, dobry muzyk i doskonały pedagog, gdzie również dzięki swemu profesorowi spełniał Moniuszko w Akademji Śpiewaczej (Singakademie) funkcje pomocnicze dyrygenta. W Berlinie pracował Moniuszko wiele, choć talent jego miał się dopiero później rozwinąć. 1838 r. ukazał się w Berlinie pierwszy zbiorek pieśni Moniuszki, życzliwie przyjęty przez recenzentów. W 1840 r. jako 21-letni młodzieniec wrócił Moniuszko do Wilna, gdzie zawarł związek małżeński z Aleksandrą Müller.

Rozpoczęły się kłopoty życiowe, pod wpływem których Moniuszko, nie mający jeszcze wzięcia ani jako kompozytor, ani jako muzyk, przyjął miejsce organisty w kościele św. Jana. Prócz tego zarabiał lekcjami muzyki i pracował kompozytorsko. W 1842 r. wyjechał Moniuszko do Petersburga, by znaleźć dla siebie możność zarobkowania i pozostania tam na stałe, lecz bez pożądanego rezultatu.

Plonem okresu wileńskiego twórczości Moniuszki są operetki „Nocleg w Apeninach“, „Ideał“, „Loterja“, „Karmaniol“, „Nowy Don Kichot“ napisane dla teatrów prowincjonalnych oraz ilustracje muzyczne do dramatów.

W roku 1843 wydał Moniuszko pracę olbrzymiej wartości, stanowiącą zapoczątkowanie nowego okresu dla pieśni polskiej. Pracą tą był „Śpiewnik domowy“, za którym poszły następne śpiewniki, oraz pojedynczo wydawane pieśni — Śpiewników było 12, a w nich 262 pieśni, z których większość była pierwszorzędnej wartości.

Wystawienie w Warszawie operetki „Loterja“ dało bodźca Moniuszce do zrealizowania już wcześniej powziętego planu kompozycji „Halki“, którą potem przerabia i uzupełnia. W „Halce“ dał Moniuszko wyraz swej uczuciowości i demokratyzmowi, akcentując krzywdę chłopa i może nawet zbyt przesadzając wybryki szlachty.

Dalszymi dziełami Moniuszki są kantaty mitologiczne: Milda, Nijła, Krumine, oraz uwertura „Bajka“.

„Halka“, wystawiona w styczniu 1858 w Warszawie w dzisiejszej jej 4-aktowej formie, dała Moniuszce olbrzymi sukces artystyczny i rozgłos nawet zagranicą. Dzięki sukcesowi „Halki“ otrzymał Moniuszko stanowisko dyrektora Opery Warszawskiej, które to stanowisko do końca życia zajmował.

Dzięki dochodowi z koncertu danego na rzecz Moniuszki przez uczenicę Szopena — pianistkę Marję Kalergis, wyjechał kompozytor do Paryża. Tu komponuje „Flisa“, którego następnie wykańcza w Warszawie. W podróży tej po raz pierwszy zobaczył Moniuszko Kraków, a w Weimarze zetknął się z Lisztem. Po powrocie do Warszawy, prócz dyrygowania w operze, komponowania, wykładał Moniuszko harmonję w Instytucie Muzycznym. Tu tworzy „Rokiczaną“, „Parię“ i „Hrabinę“. W styczniu 1861 ukazała się opera „Verbum Nobile“, po której jeszcze tylko „Widma“, „Sonety Krymskie“ i opera „Straszny dwór“ dopełniają najbogatszego okresu twórczości jego życia i stanowią pomnikowy dorobek tego kompozytora.

„Verbum Nobile“, łacińska nazwa oznaczająca „słowo szlacheckie“, jest tytułem pięknej, sielankowej w charakterze polonezowym utrzymanej opery. Treść jej prosta:

Dorodny młodzieniec Michał, syn pana Pakuły, wysłany wraz z sługą domu, Bartłomiejem, z aktami procesowemi ojca do Podkomorzego, w drodze powrotnej uległ urokowi pięknej Zuzi, córki pana Serwacego Łagody. Szukając okazji do zawarcia znajomości, chciał swą bryczką wyminąć jadącego z Zuzią pana Łagodę i wtedy uległ wypadkowi, złamał koło u swej bryczki, a sobie zwichnął ramię. Gościnny pan Łagoda zabrał chorego w swój dom, gdzie kuracja odbywała się pod opieką Zuzi. Michał Pakuła bojąc się, by wieść o jego wypadku z ręką nie dostała się do ojca i nie zmartwiła go, przybrał inne nazwisko i imię Stanisława.

Młodzi pokochali się.

Widząc to Bartłomiej zawiadomił pana Pakułę, a sam przynaglał termin wyjazdu zwłaszcza, że ramię Stanisława już wyleczono. Nadszedł dzień imienin Zuzi. Stanisław, a na jego polecenie i Bartłomiej przygotowali solenizantce niespodziankę w postaci chóru włościan i tem rozpoczyna się akcja opery. Zuzia dziękuje Stanisławowi za jego życzliwość i niespodziankę, rozmowa przybiera charakter osobisty i młodzi wyznają sobie miłość. Rozmowę podsłuchał ojciec Zuzi, Łagoda, który ze smutkiem wyjawia młodym, że z ich miłości nic nie będzie. Bowiem gdy Zuzia była jeszcze małą dziewczynką, ojciec jej wraz z swym serdecznym przyjacielem dali sobie „verbum nobile“, że połączą swe dzieci węzłem małżeńskim. Słysząc to Stanisław oświadcza, że choć serce mu się z żalu rozrywa, rozumie świętość danego słowa i dlatego natychmiast odjedzie. Pan Łagoda poirytowany płaczem Zuzi, daje jej „verbum nobile“, że Stanisław nigdy nie będzie jej mężem.

Nadjeżdża pan Marcin Pakuła, sąsiad, którego syn według umowy zawartej z panem Łagodą ma zostać mężem Zuzi. Powstaje między obydwoma szlachcicami kłótnia, gdyż pan Łagoda znając ból Zuzi, pragnie odłożyć termin małżeństwa na czas późniejszy, co Pakuła bierze za wykręty. W nadchodzącym Stanisławie rozpoznaje p. Marcin Pakuła swego syna Michała i sprawa kończy się szczęśliwie.

Ujęcie dekoracyjne pędzla art. malarki Bronisławy Rychter-Janowskiej, kukiełki art. mal. Juljusza Glatty'ego, kierownictwo muzyczne Wacława Geigera, reżyserja dyr. Mariana Mikuty oraz zespół solistów: pp. Wünschowa, Wolak, Kozak, Dyląg, Kruszewski i inni dają gwarancję poziomu artystycznego, na który zasługuje ta perełka twórczości artystycznej Moniuszki.

Jakie króliki hodować w miastach?

(tp) **Kraków, 16 sierpnia. Ze względów żywnościowych hodowla królików w miastach jest obecnie wyjątkowo aktualną.** Nic też dziwnego, że liczba hodowców zwiększa się z każdym miesiącem. Niektórym amatorom hodowli królików pewną trudność sprawia wybór odpowiedniej rasy. Trzeba odróżnić króliki rasy małej i średniej od królików rasy dużej. Jest również pewna różnica między królikiem, nadającym się na mięso, a królikiem, który daje skórkę lub wełnę. W zasadzie każdy **królik daje mięso, tłuszcz i skórkę.** A mimo to nie jest wszystko jedno, czy hoduje się królika rasowego, czy nierasowego. Przy jednakowej paszy, pielęgnacji i klatce, rasowy królik przyniesie większe korzyści od królika zwykłego. Fakt ten jest szczególnie ważny w hodowli królików futerkowych; skórki tych ostatnich przerabia się bez farbowania.

Głównym celem, dla którego trzyma się dziś królika w mieście, jest mięso. Z myślą o mięsie **niedoświadczony hodowca wybierze sobie królika wielkiej rasy.** Niestety dozna pewnego zawodu, gdyż takie króliki potrzebują dużej ilości paszy. Mała ilość paszy, podana królikowi dużej rasy da małą ilość mięsa.

Aby króliki-olbrzymy osiągnęły wielką wagę, trzeba im dostarczać dużych ilości pokarmu. Jest rzeczą zrozumiałą, że ta ilość paszy, która królikowi dużej rasy zaledwie zapewni wegetację, dla królika rasy średniej i małej wystarczy zupełnie do opasu. I tu leży powód rozstrzygający, który niedoświadczonemu hodowcy ułatwi decyzję przy wyborze królików rasy drobnej. Królik dobrze żywiony doskonale rośnie, w normalnym czasie dochodzi do swej pełnej wagi, osadza tłuszcz i jest zasadniczo zawsze zdrowy. **Niedożywiony królik tylko wegetnje, łatwo zapada na choroby i nie może osiągnąć swej normalnej wagi rzeźnej.** Z tych względów hodowla dużych królików, przy niedostatecznej ilości paszy, jest nieekonomiczna.

Dla mieszkańca miasta zaleca się hodowlę królików rasy małej i średniej. Króliki te dają dużo mięsa i nie wymagają wielkich ilości paszy.

WESOŁY KĄCIK.

Znajomi Piotrusia.

Mały Piotruś, którego uczono grzeczności wobec spotykanych znajomych, zdejmuje nagle czapeczkę na ulicy, mimo, że dokoła nie widać żadnego przechodnia. Zapytany komu się kłaniał, pokazuje dużego psa stojącego na rogu ulicy i objaśnia, że ten pies jest jego znajomym.

Też podróż poślubna.

Pan Ciekawski spotyka na dworcu swego przyjaciela, nowożeńca, siedzącego w jednym z wagonów kolejowych i pyta:

— Dokąd to bogi prowadzą?

— Do Honolulu — odpowiada zagadnięty. Odbywam podróż poślubną.

— No, a gdzież panna młoda?

— Została w domu, ona już tam była.

W Chicago.

— Pan musi być ślepy, bo już drugi raz mnie pan napada w ciągu dzisiejszego wieczora...

Umie być grzeczną.

Gość: — Proszę oświadczyć pani, że ubolewam, iż nie miałem przyjemności zastać jej w domu.

Służąca: — Proszę bardzo, pani się bardzo ucieszy.

Złośliwy.

— Czy wiesz mężusiu dlaczego się mówi, że małżeństwa są zawierane w niebie?

— Widocznie dlatego, że trzeba niebiańskiej cierpliwości, aby wytrzymać w małżeństwie na ziemi.

Dylemat.

— Jestem w położeniu bez wyjścia. Jeżeli żadnej ryby nie złapię, to żona i teściowa będą ze mnie kpić, żem niezdara. Jeżeli zaś kupiłbym, to nigdy nie uwierzą, żebym mógł ją sam złapać.

Siła głosu.

— Więc myślisz, że świeże jaja naprawdę wzmacniają głos?

— Z pewnością. Wszak kura po zniesieniu jaja zaraz zaczyna gdakać.

Wolne posady

Berlińska fabryka motorów, poszukuje od zaraz do budowy pomieszczeń mieszkalnych: robotników budowlanych i pomocników następnie do budowy motorów: robotników fachowych, ślusarzy, frezowników i robotników maszynowych wszelkiego rodzaju. Prosimy zgłaszać się w Biurze Informacyjnym, Krakau, Burgstr. (Grodzka) 60, także i w niedzielę przed południem. Dobre mieszkanie i utrzymanie w Berlinie zapewnione.

Zaraz potrzebna starsza gospodyni-kucharka do samodzielnego prowadzenia domu u bezdzietnego małżeństwa w Krakowie. Warunki bardzo dobre. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4763“.

Czeladnik szewski potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Kraków, ul. Felicjanek 3.

Kucharka, dziewczyna do sprzątania i bufetowa potrzebne od zaraz, mieszkanie, utrzymanie i dobra płaca. Wiadomość: Kraków, Przemyska 3, m. 15, od godz. 9—13, mogą być z prowincji.

Stenotypistka, władająca biegle językiem polskim i niemieckim, orjentująca się także w dziedzinie księgowania wypłat robotniczych, potrzebna zaraz do większego zakładu na dobrych warunkach. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46 pod „10“. 4893

Przyjmę zaraz dwóch chłopaków do pracy, oraz dwie kobiety do mycia naczyń i obierania jarzyn. Zgłoszenia: Offizierskasino, Kraków, Zyblikiewicza 1, w bufecie od 2—3 popol. 4905

Przyjmę fachowe siły i uczennice do podnoszenia oczek, cerowania, trykotarstwa maszynowego i ręcznego. Przepióra, Firma „Astra“, Kraków, Starowiślna 22, wejście z Dietla. 4814

Do jednej pani, potrzebna osoba dochodząca, wiek 35—50, pomoc w gospodarstwie. Zgłoszenia: Kraków, ul. Kapucyńska 7, m. 3, między 1—3.

Dziewczyna dobrze polecona, do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa jednoosobowego i ogrodu, na przedmieściu Krakowa, zaraz potrzebna. Wiadomość z grzeczności: Kraków, Kapucyńska 7, m. 5 „Technovis“, między 10—12. 4904

Potrzebna dziewczyna od zaraz do domu prywatnego. Kraków, ul. św. Marka 18, m. 6, II. p. 4912

Posad poszukują

Krawcowa, dobrze szyjąca, szuka domów prywatnych. Zgłoszenia proszę kierować pod Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4750“.

Zawodowa gospodyni, kucharka, oszczędnie i smacznie gotuje, poszukuje pracy od 1 września do restauracji, kasyna, kantyny, lub prywatnie. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4829“.

Rolnik i gospodyni-dworska, fachowi, pracowici, obejmą odpowiednią pracę majątku — gospodarstwa, razem, lub osobno. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4902“.

Sprzedaż nieruchomości

Okazja! 280 sąż. parceli wydz. zatw. 10 minut do tramwaju w Podgórzu sprzeda Kraków Sienna 5/7 I p. Tel. 165-87.

Dom, murowany 2 pokoje kuchnia, ogród 208 sążni² w Prokocimiu, sprzeda: Kraków Basztowa 10 m 1.

Parcele: Wola Duchacka 1 mórg Dąbie 640 sążni Wola Duchacka 571 sążni Kraków ul. Urzędnicza 421 m², Skawina 1 mórg, sprzeda: Kraków, ul. Basztowa 10 m 1 telefon 159-35.

Kupno

Zegarmistrz-jubiler kupuje C. Chwilkowski Kraków Florjańska 3. 4811

Kupię psa wilczura — najchętniej tresowanego dobrze zapłacę. Kraków, ul. Starowiślna 35 Wytwórnia Mebli.

Filmy dźwiękowe, normalne, kupię. Zgł.: Biuro Ogłoszeń, F. Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46, pod „9“. 4869

Ubrania, spodnie, marynarki, suknie, płaszcze męskie i damskie, kupuje Skup i Sprzedaż Używanej Odzieży, Kraków, pl. Dominikański 1, tel. 164-19. 4888

Obwieszczenia urzędowe

ZARZĄDZENIE

w sprawie powołania zakładów gospodarczych do świadczeń wojennych. Z dnia 14 sierpnia 1944 r.

Na podstawie § 7 rozporządzenia o utworzeniu Izb dla gospodarki ogólnej w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 3 marca 1941 r. (Dz. Rozp. GG. str. 67) zarządzam:

1. **Wszelkie Zakłady gospodarki przemysłowej, gospodarki leśnej i drzewnej jako też gospodarki wyżywienia i rolnictwa, o ile działalność ich nie ma decydującego znaczenia wojennego, skierowuje się wraz z ich całą załoga pod kierownictwem niemieckiego lub polskiego kierownika zakładu na okres 14 dni do ważnych pod względem wojennym prac budowlanych.**

Również zakłady, których działalność posiada ważne pod względem wojennym znaczenie, winny, o ile to tylko możliwe, przy zastosowaniu jak najbardziej surowego miernika odstąpić odpowiedni odsetek swych załóg do ważnych pod względem wojennym prac budowlanych.

2. Kierownicy zakładów odpowiedzialni są za to, żeby ostatnia zbędna siła robocza ich zakładów oddana została do dyspozycji akcji przeprowadzenia ważnych pod względem wojennym prac budowlanych.

Winni oni przeprowadzić wszelkie zarządzenia, zapewniające całkowity udział ich członków załogi w odnośnej akcji oraz wykonanie zarządzeń władz.

3. Celem zmobilizowania wszelkich istniejących sił roboczych z dziedziny gospodarki w poczuciu własnej odpowiedzialności oraz pod własnym zarządem do ważnych pod względem wojennym prac budowlanych, winny Izby Okręgowe z odsunięciem na dalszy plan wszelkich innych prac niezwłocznie cały swój aparat oddać na usługi akcji ujęcia i dostarczenia tych sił roboczych. Kierownikom zakładów należy przy pomocy wszelkich stojących do dyspozycji środków zwrócić uwagę na znaczenie i pilny charakter postawionych zadań.

4. Celem zagwarantowania odpowiedniego przeprowadzenia tej akcji, jej jednolitego kierowania oraz nadzorowania jej ustanawiam jako „Specjalnych Pełnomocników“

a) przy Dowódcy SS i Policji w Krakau: Hauptgeschäftsführera Dr. Friedrich **Flach,** w Krakau,

b) przy dowódcy SS i Policji w Radom: kierownika głównej grupy okręgowej gospodarka przemysłowa, kupca dypl. Madsen, w Radom.

5. Pełnomocnik Specjalny jednolicie reguluje dla głównych grup odnośnych Izb Okręgowych wszelkie sprawy związane z natychmiastowym rozpoczęciem tej akcji, ustanawiając poza tym każdorazowo, o ile zachodzi tego potrzeba, zastępcę dla sztabów odcinków budowy, znajdujących się w jego zakresie działania.

Winien on przede wszystkim dbać o to, aby właściwe grupy główne bieżąco kontrolowały zarządzenia wydane przez kierowników zakładów celem zrealizowania powołania do świadczeń wojennych oraz dopilnować, aby pociągnięto do odpowiedzialności tych kierowników zakładów, którzy usiłują się uchylać od spełnienia nałożonych na nich zadań.

6. Grupy główne oznaczą niezwłocznie wchodzące w rachubę zakłady i uregulują sprawę skierowania ich do niezbędnych prac przez właściwe władze.

Krakau, dnia 14 sierpnia 1944 r.

Komisarz Rządu Izby Centralnej dla Gospodarki Ogólnej w Generalnym Gubernatorstwie: Dr. Hauber.

Obwieszczenia różne

WEZWANIE.

Komisarycznego zarządcę fabryki bateryj elektrycznych Nr. 1 i 2 we Lwowie, p. Zubenko, wzywa się do bezzwłocznego zgłoszenia się w Abteilung Wirtschaft (Galizien), Krakau, Aussenring 45 pokój 77.

Kraków, 13 sierpnia 1944 r.

Kupuję używaną garderobę. Kraków, Bracka 10, m. 7, oficyna. 4889

Z cholewami buty, Nr. 36, kupię. Kraków-Podgórze, Węgierska 3, m. 11.

Kupię mebelki dla ochronki, do użytku dla dzieci. Zgłoszenia: Ludwinów, ul. Barska 83. 4854

Obrazy, dywany kupuje — sprzedaje — ocenia. Kraków Florjańska 8.

Meble używane kupuje zaraz gotówkowo Hala Meblowa Kraków Grodzka 59.

Pianino, fortepian, patefon walizkowy, kupię zaraz. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4653“.

Kupię szafę kombinowaną, orzech kaukazki, ew. kredens pokojowy, nowoczesny, w bardzo dobrym stanie. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4683“.

Kupuje: obrazy, sypialnie, jadalnie, szafy, łóżka, siatki, materace, kilimy, dywany, Kraków, Krakowska 35. Kupno—sprzedaż mebli. 4701

Kupuje obrazy znanych artystów polskich — płaci solidnie Wawrzecki, Kraków Wiślna 9. 4759

Obraz sprzedasz najkorzystniej Wawrzecki, Kraków, Wiślna 9. 4760

Sklep kupna i sprzedaży używanych rzeczy Kraków, św. Krzyża 7, kupuje gotówkowo używane ubrania, bieliznę pościelową, koce, kilimy i inne ładne rzeczy. 4761

Filateliści! Kupno, zamiana, sprzedaż, komis, ocena — Mundus, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 37. 4774

Kupię pierścionek, obrączki, kolczyki, lub dobry zegarek. Kraków, Sklep, Stradom 19. Kupno — Sprzedaż. 4785

Kupię maszynę do pisania, maszynę do szycia, patefon lub pianino. Kraków, Stradom 19. Kupno — Sprzedaż. 4786

Za gotówkę kupuję: kilimy, firanki, kapy, kryształy, porcelanę, srebro stołowe. Kraków, Sklep, Stradom 19. Kupno — Sprzedaż. 4787

Dla klienta kupię ubranie, jesionkę, futro damskie i męskie. Sklep, Kraków, Stradom 19, Kupno — Sprzedaż. 4788

Z dywanem perskim przyjdź do komisu. Kraków, Starowiślna 33. 4798

Wszelkie obrazy kupujemy. Komis. Kraków Starowiślna 33. 4799

Kupię dla klienta aparat fotograficzny małoobrazkowy lekką maszynę do pisania, rachowania zegarek markowy na rękę kolczyki branzoletę, pierścionek, oraz srebro. Kraków-Podgórze Zamojskiego 69 m 5. 4800

Srebro stare połamane, oraz fasonowe, kupuje i płaci najwyższe ceny firma Gajewski Kraków, ul. Starowiślna 26.

Kołdry jedwabne kupi: Kraków, św. Marka 18 róg Florjańskiej Sklep.

Patefony markowe, nawet zepsute płyty wzmacniacze, kupuje stale: Kraków, Dwernickiego 7, m. 10. 4842

Sprzedaż

Zegarmistrz-jubiler poleca C. Chwilkowski, Kraków, Florjańska 3. 4812

Firma **St. Chwilkowski** Zakład zegarmistrzowski pod Arkadami, Kraków, Krakowska 1, poleca: biżuterję, wyroby srebrne i różne praktyczne upominki, oraz wykonuje wszelkie naprawy zegarków.

Instrumenty zegarmistrzowskie, płaszcz gumowy czerwony, okazyjnie sprzedam: Kraków, ul. Szlak 31, m. 5. 4729

Łóżeczko dziecięce, metalowe, pióro złote Pelikan, łóżko blaszane, półbuty męskie 40 i 41, damskie 37, 38, płyty patefonowe, muzyka poważna, sprzedam. Kraków, Szlak 17, m. 5, II. p.

Buty z cholewami, Nr. 42, eleganckie i 1 para dętek w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Kraków, ul. Pierackiego 23, m. 1. 4871

Wózek głęboki, dobry, sprzedam. Kraków, Lubomirskiego 29, pół piętro, ganek. 4872

Futro sealskinowe (Petzold), w dobrym stanie, do sprzedania. Kraków, Szlak 18, m. 8, od 10—12 i 3—8. 4874

Maszynę Singera, krytą i męską 31 k, sprzedam. Kraków, Krakowska 39, m. 73, I. p., ofic. 4875

Maszynę szewską, cylindrówkę, łaciarkę, okazyjnie sprzeda: Kraków, Szlak 24, m. 10. 4879

Maszynę do pisania, maszynę krawiecką, tanio sprzeda: Kraków, Szlak 31, m. 7, ofic. 4880

Maszyny i przybory biurowe. Sprzedaż-Kupno. Agentura Handlowa, Gołębiowski-Rafalski, Kraków, św. Marka 27. Telefon 186-06. 4886

Spaniela czystej rasy, szczeniaki, zaraz do sprzedania. Kraków, Dajwór 16/4.

Coratę, chodniki, sienniki, worki, makaty, dywaniki, kapy, obrusy, torby szkolne i gosp., poleca: J. Siwecki, Kraków, Starowiślna 21. 4892

Futro damskie, cielaki z zarękawkiem i czapką, sprzedam. Kraków, Przemyska 4/I. 4908

Szafę kombinowaną, orzech kaukazki, w pierwszorzędnym stanie, sprzedam. Kraków, ul. Przemyska 4/I. 4909

Kurtkę skórzaną, ubranie, zarzutkę, buciki męskie Nr. 40, łóżko żelazne, koc, futro dwustronne, sprzedam Kraków, Pierackiego 25, m. 5, od 13—16. 4917

Pianino „Petrof“, krzyżowe, płyta metalowa, stan pierwszorzędny, okazyjnie szybko sprzedam. Kraków-Dębniki, ul. Madalińskiego 7, m. 3, II. p. 4917

Wózek dziecięcy, głęboki, w dobrym stanie, okazyjnie sprzedam. Kraków, Starowiślna 35, m. 9, II. p. 4748

Sypialnię i inne meble sprzeda Magazyn Mebli, Kraków Kopernika 8.

Tapczan dwuosobowy sprzedam Kraków ul. Dietla 31 m 6a. 911

Fortepiany, pianina, akordeony i wszelkie instrumenty muzyczne poleca najtaniej Kwiatkowski, Kraków, Szpitalna 20/22. 3624

Singera maszynę do szycia nowoczesną, piękna sprzedam Kraków Szlak 8 m 11.

Maszyny do pisania, rachowania, kasy kontrolne, sprzedaż, kupno. Juljusz Hecker, Kraków Limanowskiego 52 Tel. 174-81 (Podgórze). 4650

Pianina, fortepiany, sprzeda: Świątek, Kraków Starowiślna 12, m 22. 4652

Patefon elektryczny w szafie, oryginalny Telefunken, wieczna szafirowa igła, wbudowany wzmacniacz, okazyjnie sprzedam. Kraków, Florjańska 15, m. 4, godziny dowolne. 4655

Tapczany, otomany, materace, sprzedaje skład tapicerski. Kraków, Krakowska 29. 4702

Maszynę do szycia „Singera“, gabinetową, mało używaną, damską, oraz męską „Singera“, sprzedam zaraz. Kraków, Skałeczna 1, m. 3.

Płaszcz damski, wolny, ubranko chłop., kapce, sprzedam. Kraków, Grodzka 47. Sklep. 4708

Patefon elektryczny zmieniacz „Paillard“ w pięknej szafie orzechowej, sprzedam, lub zamienię na aparat fotograficzny marki Leica III., Kino-Exacta, Robot, lub motocykl od 350 kubików do 600. Wiadomość: Kraków, św. Stanisława 4, m. 7. 4710

Maszynę łódkową, ręczną, ubranie jasne, na wysokiego, tęższego, lakierki 42, wszystko w bardzo dobrym stanie, sprzeda tanio: Kraków, Wielopole 13, m. 16, II. p., ofic. 4757

Sprzedajemy tanio używane ubrania, płaszcze, bieliznę pościelową, koce, firanki, kilimy, oraz inne ładne rzeczy. Kraków, św. Krzyża 7. Sklep. 4762

Futra źrebce czarne, zarękawkiem, oraz blam damski chomiki, buciki, zamszowe Nr. 36 i półbuty męskie Nr. 43, stan pierwszorzędny, sprzeda: Kraków, ul. Kochanowskiego 2, m. 2. 4772

Maszynę do szycia, krytą, „Rastgasser“, w pierwszorzędnym stanie, najnowszy model i manekin Nr. 50, sprzedam. Kraków, Jagiellońska 7a, m. 22.

Kuśnierską maszynę „Singera“, sprzedam. Kraków-Dębniki, Różana 18. 4791

Wózek-Autko, kremowy i głęboki Konkon, ceratki nieprzemakalne, kapki haftowane, kołderkę dziecięcą do łóżeczka, sprzeda: Kraków, Krzywa 13, m. 11, II. p., na ganku (boczna Długiej). 4794

Maszynę Singera, zaraz tanio sprzedam. Kraków, św. Jana 3, m. 8, III. p.

Zegarek złoty na rękę Tissot, Omega, Cyma, naszyjnik, pierścionek, para obrączek ślubnych, płaszcz popielaty damski, męski, 5 m chodnika kokosowego, firanki do okien weneckich, cytra klawiszowa, peleryna nieprzemakalna damska, dziecięca, oraz gumy do wózków dziecięcych, do sprzedania okazyjnie. Kraków-Podgórze, Zamojskiego 69/5.

Firma jubilersko-zegarmistrzowska J. Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26, poleca biżuterję, różne praktyczne wyroby srebrne, oraz przyjmuje reperacje zegarków. 4804

Obrazy — sprzedaż, kupno, fachowa bezpłatna ocena. Kraków, ul. Łobzowska 6, Salon obrazów. 4809

Maszyna do szycia, do sprzedania, w dobrym stanie. Kraków, Blich 6, m. 13.

Maszynę Singera, do szycia, tanio sprzedam. Kraków, Kielecka 30, dzwonek dozorcy, przecznica Mogilskiej. 4819

Kołdry puchowe, do sprzedania. Kraków-Podgórze, ul. Bonarka 6, m. 4. 4824

Półbuciki czarne, męskie, Nr. 42, oraz buty oficerskie, pierwszorzędne, czarne, Nr. 42, okazyjnie do sprzedania. Kraków, Zyblikiewicza 15, m. 21, III. p., oficyna. 4826

Ubranie, na wysokiego i niskiego, sprzedam tanio. Kraków, Długa 32/8.

Mikroskop z immersją, sprzedam tanio. Kraków, Długa 32, m. 8. 4831

Patefon szafkowy „Odeon“, 3-spręż. z płytami sprzedam tanio. Kraków, ul. Długa 32, m. 8. 4832

Rower męski, do sprzedania. Kraków, ul. Kanonicza 24, m. 3. 4834

Spód piżmaki, oraz szyjki tchórze, soboli, piękne, sprzedam. Oglądać od 4-tej Kraków-Podgórze, Hetmańska 6, m. 2, I przystanek za mostem. 4838

Materace, łóżko mosiężne, łóżeczko dziec., sprzeda: Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Sklep. 4839

Sprzedam tanio: mandolinę, gitarę, wózek sportowy, łóżeczko dziecięce, leżak, słoje, drabinę. Kraków, Siemiradzkiego 7 m. 2. 4841

Maszyna do szycia, kryta, „Singer“, w pierwszorzędnym stanie, okazyjnie do sprzedania. Kraków, ul. Szeroka 36/7.

Matrymonialne

Starszy pan, przemysłowiec, dobrze sytuowany, odcięty wskutek działań wojennych od swego przedsiębiorstwa, samotny w Krakowie, szuka kontaktu z kobietą poważną, inteligentną, uczciwą, także samotną, posiadającą własne mieszkanie, celem wzajemnego uzupełniania potrzeb życiowych. Cel matrym. Oferty z bliższymi szczegółami proszę kierować do Biura Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46, pod „Dla przemysłowca“. 4865

Szatynka, średnie wykształcenie, niezależna, z braku odpowiednich znajomości, pozna pana, kulturalnego, na stanowisku, od lat 35—48. Cel matrym. (Separowani wykluczeni). Szczegółowe oferty kier.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4844“.

Poślubię bezzwłocznie pannę, do lat 25, blondynę, niezależną, samotną, najbiedniejszą, przystojną. Jestem tych samych zalet, około lat 30. Tylko zdecydowany, poważny list proszę do Gońca Krak., Kraków, ew. z fotogr., którą natychmiast zwrócę pod „Nr. 4873“.

Wdowiec, bezdzietny, brunet, lat 41, na posadzie urzędniczej, wielki domator, religijny, bez nałogów, lecz biedny, pozna panią, do lat 40, blondynę, o dobrem sercu, mającą swoje mieszkanie. Niewielka gotówka konieczna, sprawę traktuję poważnie. Panie ze sfer robotniczych mile widziane. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4883“.

Kawaler, lat 42, wyższe studja, szczupły pozna panią niezależną, pełną zalet duchowych i fizycznych, do lat 41, cel matrym, fotogr. proszona, dyskr. zapewniona Biuro Ogłoszeń, Kraków, Sienna 12 „Wiara“. 4745

Kawaler, lat średnich, nawiąże znajomość dla rozjaśnienia szarych dni samotności z panią o kulturze serca i ciała, do lat 41, cel matrym. Biuro Ogłoszeń, Kraków, Sienna 12, „Stały“.

Który z panów około 50-tki, na posadzie, inteligentniejszy, nie zaznał szczęścia w małżeństwie, a tęskni za niem, niech napisze do podobnej, 48-letniej, z mieszkaniem. Cel matrym. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4894“.

Pragnę poznać w celu matrym. bratnią duszę, starszego, sytuowanego samotnika, z własnem mieszkaniem, któremu przykra samotność, brak serca i opieki kobiecej. Także subtelna, intelig. wdowa. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4859“.

Noclegi

Noclegi: Kraków, Szewska 7, m. 7.

Noclegi: Kraków, Florjańska 3, m. 8.

Noclegi inteligencji: Kraków, Radziwiłłowska 14, m. 2. 4767

Noclegi: Kraków, Grodzka 59, m. 12.

Noclegi przyjezdnym. Kraków, św. Sebastjana 34, m. 2. 4074

Noclegi: Kraków, Starowiślna 52, m. 13.

Nauka i wychowanie

Lekcje fortepianu — wszystkie stopnie — doskonałą metodą, dorosłym i dzieciom. Czesława Wilczyńska, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 37, m. 6, I. p., oficyny. 4866

Korespondencyjna nauka w programie licealnym, gimnazjalnym (przedmioty matematyczno-przyrodnicze: matematyka, fizyka, chemja). — Informacje: Mgr. S. Fediai Warszawa, Smolna 34-4.

Maszynopismo, stenografia, indywidualnie, nowocześnie. Kraków, Grodzka 27.

Różne

Szczurowski, zaprzysiężony biegły otwiera kasy pancerne, prowadzi pracownię mechaniczno-ślusarską. Kraków-Podgórze, Dąbrowskiego 1, tel. 189-61. 4803

Wilczur młody (suka), uciekł w Zakrzówku w stronę Podgórza. Czarny, podpalany, b. chudy ze smyczą. Łaskawy znalazca otrzyma odpowiednie wynagrodzenie. Kraków-Zakrzówek, ul. Dworska-Boczna 22, dom p. Dziedzica.

Zamienię półbuciki męskie, czarne, na pantofelki damskie, na wyższym obcasie, Nr. 37, Kraków, Kremerowska 14, m. 8, III. p., od 10—1-szej. 4877

Kolejarz, który dnia 3. VIII. 1944 w nocy na dworcu w Krakowie zabrał walizę, proszony jest o oddanie przynajmniej pamiątkowych rzeczy, jak książki do nabożeństwa, fotografii żony i inne na ul. Kremerowską 14, m. 8, III. p.

Bernardyn zbiegł, odprowadzić za wynagrodzeniem, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 40, m. 7. Ostrzega się przed kupnem. 4860

Peleryny i płaszcze gumowe, torebki, teczki, zamki błyskawiczne, kalosze i śniegowce, przyjmuje do naprawy firma „Podolanka“, Kraków, ul. Biskupia 6.

Kto jechał do Warszawy pociągiem dnia 29. VII. o godz. 23.50 i miał możność powrotu, proszony jest bardzo o udzielenie wiadomości. Zmartwieni rodzice, którym syn nie powrócił. Adres: Budziaszkowie, Kraków, Grzegórzecka 31, m. 6, I. p. 4898

Do odebrania suczka brązowa, bez ogonka. Kraków, Pędzichów 2, m. 10, między 2—4. 4903

Miron — zgłoś się w ważnej sprawie. Karpeńko, Tenczynek 116, koło Krzeszowic. 4910

Kawę ziarnistą przyjmuję do palenia. Stanisław Wachel, Kraków, Długa 53.

Naprawa zegarków, kupno, sprzedaż, Kraków, Wolnica 8, zegarmistrz. 3005

Wysoka nagroda w gotówce za zwrot lub wskazanie miejsca pobytu zbiegłego 17. VII. białego pekińczyka (suczka). Widziany był na plantach Dietlowskich w sobotę, 5. VIII. wieczorem. Zgłoszenia: Kraków, Pędzichów 2, m. 10, między 2—4. 4743

Elektryczne instalacje światła, motorów, schronów — wykonuje oraz naprawia: Armatys, Kraków, Stolarska 6. 4775

Wydzierżawię, lub kupię sklep obojętnej branży. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4797“.

Fotokopje dokumentów, wykonuje natychmiast Dom Fotografji, Bielec, Kraków, Karmelicka 50. 4806

Kostjumy, płaszcze, wykonuję solidnie, F-a H. Gniadek, Kraków, Krakowska 35/I. 4807

Obrazy stare, zniszczone, bez podpisu, malarstwo zagraniczne, polskie, przynieść do fachowej, bezpłatnej oceny: Kraków, Łobzowska 6, Salon obrazów.

Maszyny biurowe przerabia, odnawia, naprawia specjalista. Zychowicz, Kraków, Felicjanek 21. 4810

Pluskwy, oraz wszelkie robactwo wraz z zarodkami tępi radykalnie gaz „BF“, oraz odszczurzanie przeprowadza dezynfekcja „Azot“ — Kraków, Dietla 19/7, tel. 183-31, Tarnów, Wałowa 3. 4813

Zguby - kradzieże

8. VIII. o godz. 16 w tramwaju Nr. 4., zgubiono ciemne okulary z dioptriami. Jako bezużyteczne dla znalazcy, proszę oddać za wysoką nagrodą. Kraków, ul. Pędzichów 4, III. p. (Ostrowska). 4782

Skradziono torebkę z dowodami i Kennkartę, wystawioną przez Kreishauptmanna w Krakau-Stadt, na nazwisko Szostek Janina. Uprasza się o zwrot jedynie dokumentów z Kennkartą, pod adresem Szostek Janina, Kraków, ul. Czarodziejska 53, m. 10. 4851

Zgubiono Kennkartę, Nr. III/78901, wystawioną w Krakowie, na nazwisko Oprocha Edward. 4891

Zgubiono Personalausweis, Nr. 157276, Stadthauptmann Lemberg, na nazwisko Sobota Luba, ur. 25. XII. 1912, proszę za wynagrodzeniem zwrócić: Pension Ostoja, Kraków, Gołębia 14. 4836

Zgubiono portfel z gotówką 800 zł, z dokumentami, oraz dwie Karty Rozpoznawcze, na nazwisko Bugaj Leon, Nr. C 008165 VI, Bugaj Aniela, Nr. C/008166/VI, wydane przez Stadthauptmanna we Lwowie, zam. obecnie: Bugaj Leon, Bochnia, ul. Proszowska 12.

Zgubiono Kennkartę i inne dokumenty, na nazwisko Oruba Augustyn. Oddać za nagrodą: Kraków, Rynek Kleparski 14.

Zgubiono dnia 12. VIII. 1944 Kartę rozpoznawczą, Nr. 36506, Janina Kamińska, Kraków, Topolowa 46, m. 1. Uprasza się o łaskawe oddanie, za wynagrodzeniem. 4851

Dnia 14. VIII. 1944 r. zgubiono przy przystanku tramwajowym w Bonarce Kennkartę, na nazwisko Janiszewska Helena, zam. Kraków, Bosacka 11/5a.

Skradziono Kennkartę, Anna Szymańska, ur. 9 III. 1901 r. w Nowem Ryhiu, Gmina Tymbark, pow. Limanowa, zam. Kraków, Grunwaldzka 15. 4853

Skradziono portfel damski z Kennkartą i papierami, na nazwisko Józefa Szwed, Kraków, Krupnicza 10. Uprasza się o zwrot Kennkarty. 4857

Torebkę ciemno-czerwoną z dokumentami t. j.: Kennkartę, wystawioną przez VII. Urząd Obwod., Arbeitskartę, Personalausweis, wystawiony przez Stadtverwaltung Krakau, książkę Ubezp. Społ., oraz złoty łańcuszek, wieczne pióro i pieniądze zgubiono dnia 13. VIII. 1944 o godz. 12-stej na drodze Kostrze-Dębniki. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wysokiem wynagrodzeniem. Maria Mazurkiewicz, Kraków, Długa 27, m. 14, oficyna. 4815

Zgubiono Ausweis Izby Zdrowia, na nazwisko Popowicka Lubow, lekarz.

Zagubiono dokumenty Lidji Lisińskiej, ur. 1. XI. 1922 w Krakowie: Kartę rozpoznawczą, Nr. VI/99583, Kartę Pracy Nr. 901/23179, Zaświadczenie pracy z Hurtowni Kupców Polskich, oraz przepustkę nocną. Znalazcę uprasza się o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Kraków, ul. Polna 18b. 4796

Skradziono dowód osobisty, przepustkę nocną, pozwolenie na rower, na nazwisko Bronisław Wojdala. [illegible]

Zgubiłem Kennkartę i inne dowody, jadąc tramwajem Nr. 2 z Bronowic, na nazwisko Szylak Anna. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Kraków, Konarskiego 18, m. 8.

Zgubiono Kennkartę, Nr. VI/06922, wydaną we Lwowie, metrykę, oraz inne dokumenty, na nazwisko Adolf Drobecko, Kraków, Rymarska 9. 4833

Ś. p.

ADAŚ

Jedyny i Najukochańszy Synek

Marjana i Zofji KIEBZAKÓW

powiększył grono aniołków dnia 13 sierpnia 1944 r. w piątej wiośnie życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, na miejsce wiecznego spoczynku, nastąpi w środę, dnia 16 b. m. o godz. 4-tej po południu, na który-to smutny obrzęd zapraszają

4862 **Rodzice i Rodzina.**

Za spokój duszy ś. p.

Kazimierza Serczyka

jako w drugą rocznicę śmierci, odprawioną zostanie

Msza Święta Żałobna

w piątek, dnia 18. VIII. 1944 r. o godz. 7-mej rano w kościele XX. Misjonarzy na Nowej Wsi w Krakowie, na którą zaprasza

4795 **Żona z Córką.**

Za spokój duszy ś. p.

Włodzimierza TROJANOWSKIEGO

Najukochańszego i nigdy niezapomnianego Męża i Syna

jako w 1-szą bol. rocznicę śmierci, odprawione zostanie w piątek, dnia 1-go września 1944 r. o godz. 8.30 rano przed Wielkim Ołtarzem w kościele Bożego Ciała w Krakowie

Nabożeństwo Żałobne

na które zapraszają

4882 **Żona i Ojciec.**

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym i okazali nam swoje serdeczne współczucie po stracie ś. p.

Stanisława STUDENCKIEGO

naszego Najukochańszego Męża, Ojca, Zięcia i Szwagra, składamy serdeczne „Bóg zapłać“, a w szczególności Przewielebnemu Księdzu Prefektowi Zalewskiemu, oraz Parafji w Dębnikach, w nieutulonym żalu stroskana

4885 **Żona z Dziećmi i Rodziną.**

PODZIĘKOWANIE

Przew. Duchowieństwu, oraz Kolegom i Znajomym za wyrazy współczucia i oddanie ostatniej przysługi, również Sąsiadom za pomoc i okazanie serca w ostatniej chwili życia ś. p.

Bronisława Kneblocha

zmarłego dnia 10 sierpnia 1944 r., składa tą drogą

4881 **ŻONA.**

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“, Kraków, Wielopole 1. — Telefon 22061.